

Krystyna Jastrzębska,
Dzieje zaścianka szlacheckiego Jastrzębie. Między Domanicami a Wiśniewem,
Siedlce 2003, ss. 316.

Dobrze, że coraz częściej historycy podejmują tematy związane z „małą Ojczyzną”, które do niedawna były spychane na dalszy plan przez tematy szeroko-płaszczyznowe, bądź były uważane za małoatrakcyjne. Szczególnie południowe Podlasie jest ubogie w tego typu opracowania i syntezy, w tym miejscu wymienię pionierską pracę dr. Tadeusza Krawczaka, *W szlacheckim zaścianku*, Warszawa – Siedlce 1993, poświęconą drobnej szlachcie na Podlasiu. Dlatego jako historyk i badacz regionu podlaskiego z żywym zainteresowaniem przyjąłem nową publikację Krystyny Jastrzębskiej z Siedlec pt. *Dzieje zaścianka szlacheckiego Jastrzębie. Między Domanicami a Wiśniewem*, która w 2003 roku ukazała się dzięki pomocy finansowej samorządu województwa mazowieckiego, Urzędu Gminy w Wiśniewie i Senatora RP Krzysztofa Borkowskiego.

Książka zawiera wstęp, 15 rozdziałów, zakończenie, aneks, spis tabel, spis treści i erratę.

Układ książki jest chronologiczno – problemowy.

Rozdział I Jastrzębscy – czy to nazwa jednego rodu. Autorka omawia genezę powstania rodu Jastrzębskich, legendy związane z herbem rodu Ślepowron.

Rozdział II autorka książki poświęciła pradziejom regionu. W tym rozdziale stwierdza, że „na naszym terenie nie prowadzono badań archeologicznych” (s. 19), co nie w pełni jest prawdą. Otóż wystarczy sięgnąć do R. Głowacza¹, S. Nosek², czy Marka Stanisława Gierlacha³, którzy w swoich pracach poruszają problematykę wpływów kultur w okresie prahistorycznym na południowym Podlasiu, na którym znajdował się zaścianek Jastrzębie.

¹ R. Głowacz, *Badania archeologiczne na terenie woj. siedleckiego w latach 1978-1981*, w: „Szkice Podlaskie” 1983.

² S. Nosek, *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, w: „Annales Universitatis M. Curie – Skłodowska”, Sectio F, Vol. VI, 1951.

³ M. St. Gierlach, *Stanowiska archeologiczne*, Siedlce 1980.

W rozdziale III autorka poruszyła początki osadnictwa na ziemi łukowskiej i dzieje zaścianka w I Rzeczypospolitej. Tutaj p. Krystyna Jastrzębska bardzo wnikliwie prezentuje miejsce lokacji zaścianka i pierwsze wzmianki o Jastrzębskich, pokazuje mieszkańców zaścianka na podstawie rejestrów poborowych i lustracji w XVI i XVII wieku. Ponadto prezentowani są mieszkańcy zaścianka Jastrzębie w wydarzeniach politycznych XVII-XVIII wieku (potop szwedzki, wojna północna).

I tutaj autorka nie ustrzegła się niejasności, np. na s. 28 pisze: „Gdy patrzemy na mapę Rzeczypospolitej w czasach Kazimierza Wielkiego...”. Na takie stwierdzenie nie można się zgodzić. W literaturze przedmiotu „Rzeczpospolita”⁴ jako nazwa państwa polskiego funkcjonuje od poł. XV wieku. Ziemie polskie w czasach Kazimierza Wielkiego określa się jako Królestwo Polskie albo Korona.

Rozdział IV autorka poświęciła zaściankowi u schyłku I Rzeczypospolitej i miejscu zaścianka w powstaniu kościuszkowskim. Ukazano powstanie kościuszkowskie na południowym Podlasiu, udział szlachty z zaścianka Jastrzębie oraz przeprowadzenie inspekcji wojsk powstańczych przez Naczelnika w Wiśniewie 27 września 1794 roku.

Rozdziały V i VI autorka poświęciła dziejom zaścianka Jastrzębie w Powstaniu Listopadowym i Styczniowym. W rozdziale V nakreśliła powstanie Księstwa Warszawskiego, udział mieszkańców zaścianka przy boku Napoleona w kampanii rosyjskiej 1812 roku, następnie ukazała przebieg bitwy z wojskami carskimi pod Domanicami w dniu 8 kwietnia 1831 roku. Ponadto na s. 67 autorka pisze o tragicznym zniwie cholery w okolicach zaścianka. Warto by się pokusić o przykładowe dane ile osób w zaścianku zmarło w wyniku tej epidemii.

Rozdział VI został poświęcony Powstaniu Styczniowemu. Ukazano w nim atak powstańców na Siedlce i Łuków 22/23 stycznia 1863 roku. Autorka przedstawiła udział mieszkańców Jastrzębi w bitwach pod Luta i Adamkami, w partii Wincentego Lewandowskiego.

Rozdział VII ukazuje mieszkańców wsi Jastrzębie, którzy zostali wymienieni w herbarzach, księgach hipotecznych, metrykach.

Natomiast rozdział VIII autorka poświęciła dziejom zaścianka Jastrzębie w okresie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Omówiono tu sytuację zaścianka wplatając ją w ogólną sytuację polityczną i militarną ziem polskich, grabieże dokonywane przez wojska rosyjskie, a później niemieckie, następnie porusza udział poborowych z Jastrzębi w walkach 1914-1915. Odrębnie traktuje udział mieszkańców Jastrzębi w wojnie polsko-bolszewickiej, ukazała odwrót armii polskiej w lipcu 1920 roku, postawy mieszkańców w momencie zagrożenia utraty niepodległości przez Polskę, zachowanie się żołnierzy Armii Czerwonej wobec ludności cywilnej wsi, oraz pokazuje uczestników działań wojennych z Jastrzębi.

Rozdział IX został poświęcony dziejom zaścianka w okresie 1918-1939. Przedstawione zostały wpływy polityczne w wyborach parlamentarnych. W 1919 roku zdecydowanie w gminie Domanice wygrała endecja uzyskując 93 % głosów. Natomiast w 1922 roku w wyborach do Sejmu Ustawodawczego głosy rozłożyły się w spo-

⁴ *Dzieje Polski*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1981, s. 203.

sób następujący: 66 % uzyskała lista endecji w koalicji z Chrześcijańską Demokracją i PSL „Piast” – 32 %. Po zamachu majowym 1926 roku nastąpiła na terenie gminy Domanice polaryzacja społeczności wiejskiej. Na listę bloku prosanacyjnego BBWR głosowało 25 % wyborców, odbyło się to kosztem SN, które uzyskało 18 % głosów. Natomiast niezmienny pozostał elektorat PSL „Piast”, na które głosowało 33 % wyborców, również spore wpływy uzyskała lokalna, lista Blok Rolników – 20 % głosów.

W rozdziale X autorka przedstawiła zaścianek w czasie II wojny światowej i okresie powojennym. Porusza udział mieszkańców w wojnie obronnej 1939 roku. Nieporozumieniem jest twierdzenie autorki, że „Siedlce zostały zajęte przez niemiecką dywizję pancerną Kempfa” (s. 127). Pragnę przypomnieć że Dywizja Pancerna „Kempf” miała za zadanie dotrzeć w rejon Kałuszyna, gdzie wspólnie z grupą zmotoryzowaną płk. Wagnera z 11 DP stworzyć zaporę dla znajdujących się w odwrocie na południe jednostek polskich⁵. Pozostałe grupy DP „Kempf” – były to grupa „S” od nazwiska dowódcy pułku „Deutschland” SS-Standartenführera Steinera i grupa „L” od dowódcy 7 pułku czołgów Obersta Landgrafa w dniu 11 września 1939 roku znalazły się w rejonie Węgrowa. Tam nastąpiła reorganizacja. Następnie obie grupy ruszyły w kierunku na Siedlce. Działania tych grup były skoordynowane z działaniami XIX Korpusu Pancernego. XIX KP miał uderzać na Siedlce, jednak zapadła decyzja o zmianie planów i skierowaniu dywizji XIX KP na Brześć w celu odcięcia Warszawy i zamknięcia kleszczy z nadchodzącymi od południa jednostkami 14 Armii. Dywizja „Kempf” w ramach tej operacji otrzymała zadanie wykonania manewru na linii Sokołów-Siedlce-Zelechów⁶.

Zamiarem dowództwa niemieckiego było utworzenie kotła, w którym znalazłyby się polskie siły operujące między Warszawą a Siedlcami. Rankiem 12 września 1939 roku o godz. 5.40 czołgi grupy „S” zajęły Siedlce⁷.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem autorki, że 10 października 1939 roku Armia Czerwona wycofała się z terenu powiatu siedleckiego (s. 133). Na podstawie przekazanego przez OKH harmonogramu obsadzenia linii demarkacyjnej już 9 października 1939 roku siły niemieckie znalazły się poza powiatem siedleckim zajmując linię Konstantynów- Biała Podlaska - Wisznice⁸.

Polemizuję z tezą, że „powiat siedlecki wszedł do dystryktu warszawskiego wiosną 1940 roku” (s. 133). Po utworzeniu 26 października 1939 roku GG powiat siedlecki wszedł terytorialnie do dystryktu warszawskiego⁹.

⁵ O. Weidinger, *Division „Das Reich”*, t. 1, Osnabrück 1967, s. 190.

⁶ Szerzej patrz: W. Brandt, *Eine motorisierte Aufklärungsabteilung in Polenfeldzug*, w: „Militär Wochenblatt” 1940, nr 28, s. 1377-1378.

⁷ J. Izdebski, *Działania wojenne na ziemi węgrowskiej we wrześniu 1939 r.*, w: *Węgrów dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944*, pod red. A. Kołodziejczyka i T. Swata, Węgrów 1991, s. 320; A. Aksamitowski, *Obrona Mazowsza i obszarów północno-wschodnich Polski w 1939 r.*, w: *Działania militarne na Mazowszu i w Polsce północno-wschodniej*, pod red. nauk. W. Wróblewskiego, Warszawa 2000, s. 369-399.

⁸ Materiały dowództwa GA „Północ” i 3 Armii. Mikrofilmy aleksandryjskie, sygn. T – 314, rolka 33, Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (WIH); obecnie po likwidacji WIH materiały zostały przejęte przez Wojskowe Biuro Badań Historycznych (WBBH).

⁹ S. Lewandowska, *Okupowanego Mazowsza dni powszednie 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 15.

Dalej autorka pisze: „że mieszkańcy stacjonujące oddziały wojska w Mroczkach nazywają Mongołami od azjatyckich rysów twarzy. Może omawiając system policyjny okupanta należałoby wspomnieć o batalionach „Ostlegion”, które stacjonowały na terenie dystryktu warszawskiego m.in. w Siedlcach i często były używane do akcji pacyfikacyjnych i przeciwpartyzanckich¹⁰.

Nieco większej uwagi i sprostowania wymaga taka teza: „na niewielkim obszarze mamy przekrój niemal wszystkich organizacji podziemnej Polski zaczynając od Narodowych sił Zbrojnych i Pogotowia Akcji Specjalnej, przez AK z licznymi wchłoniętymi mniejszymi organizacjami, Bataliony Chłopskie po Armię Ludową tzw. partyzantkę radziecką i zwykle bandy rabunkowe”. (s. 143)

Po pierwsze od kiedy PAS była organizacją podziemną? Akcja Specjalna a potem PAS był to aparat walki bieżącej NSZ. Zadaniem AS początkowo było prowadzenie działalności antyniemieckiej, a od połowy 1943 roku miało być czynne zwalczanie sił komunistycznych. W sztabie NSZ utworzono wydział AS do koordynowania działań na tym polu, prowadzonych w terenie przez oddziały PAS¹¹.

Nieporozumieniem jest włączenie do Polskiego Państwa Podziemnego Armii Ludowej i band rabunkowych. Niezrozumiała jest nazwa organizacji Narodowa Organizacja Polski (s. 144). Mimo, że autorka podaje źródła skąd czerpała informacje (PSZ, t. III AK, Londyn – Warszawa 1999, s. 161-168; P. Matusak, *Siedlce 1939-1944*, w: *Siedlce 1448-1995. 450 - lecie nadania praw miejskich*, Siedlce 1996, s. 133, czy J. Ochnik, *Rozkaz konspiracja*, Warszawa 1995, s. 70-71), takiej organizacji nie ma. Jest NOW. Gdyby to był chochlik drukarski nie dziwiłbym się, ale dalej autorka wymienia NOW.

Otóż autorka na s. 150 pisze, że „Antoni Jastrzębski składał przysięgę przed por. Miodońskim „Sokół”, który był komendantem XII obwodu NSZ”. Po pierwsze 20 grudnia 1943 roku Stanisław Miodoński „Sokół” otrzymał awans do stopnia podpułkownika ze starszeństwem od 15 sierpnia 1943 roku¹². Nie był komendantem obwodu tylko komendantem Okręgu XII NSZ.

Należałoby uściślić pisownię nazwiska Jurzyk. Na s. 154 autorka pisze „Jurzyk”, gdy to nazwisko pisze się przez „rz” „Jurzyk”. Dalej na s. 145 autorka pisze „Jurzykowie” przez „rz”. Również wyjaśnienia wymaga pseudonim Komendanta BCh podokręgu IVa Podlasie Lucjana Kocia, gdzie autorka podaje „Jastrząbek” (s. 154). W literaturze przedmiotu komendant BCh podokręgu IVa Podlasie występuje jako „Jarząbek”¹³.

Mając na nyśli Okręg Warszawski SZP jako jednostkę terytorialną to powiat siedlecki i garwoliński wszedł dopiero na początku 1940 r., do tego czasu podlegał Okręgowi Lubelskiemu; szerzej patrz: A. Skroczyński, *Zarys historii Obszaru Warszawskiego*, IH PAN, s. 3.

¹⁰ K. Radziwończyk, *Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce 22.06.1941 - wiosna 1944*, w: „WPH” 1962, nr 3 – 4.

¹¹ W. Charczuk, *Formacje zbrojne obozu narodowego na południowym Podlasiu w latach 1939-1947*, Warszawa 2000, s. 247-251. (pr. doktorska BG AON).

¹² W. Charczuk, op. cit.; *NSZ na Podlasiu*, red. M. Bechta, L. Żebrowski, Siedlce 1997, t. 1, s. 254.

¹³ T. Fijałkowski, *Ruch ludowy i bataliony chłopskie w okręgu II Warszawskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Ruch ludowy na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu*, pod red. nauk. A. Łuczka, Warszawa 1975, s. 237.

Nie sposób zgodzić się z terminologią, jaką jeszcze niedawno posługiwali się historycy, „utrwalacze władzy ludowej” w stosunku do żołnierzy podziemia niepodległościowego, traktującego ich jako bandy, a akcje jako napady. Autorka jako historyk posługuje się terminologią okresu PRL-u, cyt.: „jeśli jednak łupem w napadach na majątki i spółdzielnie padały rekordowe ilości wódki, sprzyjało nadużyciu alkoholu – pił więc, kto chciał bez ograniczeń” (s. 158). Autorka nie wie albo nie chce wiedzieć, że oddziały podziemia niepodległościowego (AK, NSZ, NZW, ROAK, AKO i WiN) prowadziły również akcje na bimbrownie, rozbijając je.

Następnym poważnym zastrzeżeniem recenzenta jest twierdzenie, że już śp. nieżyjący komendant placówki NSZ Domanice-Wiśniew ppor. Henryk Izdebski, który sporządził listę swoich podwładnych, w ocenie autorki jego lista jest mało wiarygodna jako źródło. Lista znajduje się w Archiwum Związku Żołnierzy NSZ w Siedlcach u prezesa p. Zygmunta Goławskiego. H. Izdebski zastrzegł, że jest to lista niekompletna, odtworzył (na początku lat 90. XX w.) to co zostało w jego pamięci. Kto lepiej pamięta swoich żołnierzy niż dowódca, który dzielił los razem z nimi.

Sprostowania wymaga akcja, którą przeprowadził oddział pod dowództwem por. Władysława Wyczółkowskiego „Sęp” na partyzantów sowieckich z oddziału mjr. Fiodora Manzijenki „Stiepanow”, którego żołnierze dokonali zbrodni na rodzinie gajowego Żaka (członek NSZ – przyp. W. CH.). Otóż łącznik z kolonii Mrocзки przyniósł wiadomość do Jaty o napadzie bandy na mieszkańców kolonii i o dokonywanych rabunkach i gwałtach na kobietach. Ppłk Stanisław Miodoński „Sokół” wydał rozkaz adiutantowi por. W. Wyczółkowskiemu zebrania oddziału z ochotników i udania się na miejsce. W oddziale NSZ był pchor. Józef Posiadała „Strąk”, który znał doskonale teren. W trakcie walki zginęło czterech sowieców, a ośmiu poddało się. Przy jednym z zatrzymanych znaleziono pistolet, który podarował gajowemu Żakowi KO XII NSZ S. Miodoński „Sokół”. Był to dowód, że mordy dokonała grupa sowieców. Na rozkaz „Sokoła” przeprowadzono rozprawę sądową i po przeprowadzeniu czynności procesowych ośmiu sprawców rozstrzelano¹⁴.

Warto nadmienić, że w tej sprawie dowódca sowieckiego oddziału, mjr Manzijenko, nie interweniował. W okresie PRL-u partyzantów posądzano o walkę z sojusznikiem Polski (ZSRR) i wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla Woj. Warszawskiego 2 marca 1953 r. (sygn. IV K.2/53) oficerowie NSZ zostali skazani na karę śmierci. Ale już 11 października 1956 r., w wyniku rewizji założonej przez Prokuratora Generalnego PRL, wyroki zostały uchylone i w wyniku ponownego rozpatrzenia wszyscy oskarżeni, zostali uniewinnieni. Był to bodajże jedyny przykład uniewinnienia oficerów NSZ przez wymiar sprawiedliwości PRL. W tym miejscu przypomnę, że zeznawał dobrowolnie jako świadek obrony w procesach oficerów NSZ siedlecki Żyd Izaak Halber. Postawa Halbera przeczy coraz częściej pojawiającym się wzmiankom w kręgach żydowskich o antysemitycznym zachowaniu się żołnierzy NSZ. Odważnie brał udział w katolickich pogrzebach byłych członków NSZ, łamiąc istniejące wówczas stereotypy. Mimo że był to okres stalinizacji społeczeństwa polskiego, sąd

¹⁴ M. Krasuski – relacja w posiadaniu autora.

PRL wydał w 1956 roku wyrok uniewinniający dla oficerów NSZ z Jaty. Dlatego bez komentarza pozostawiam stwierdzenie autorki: „Nie wiem czy gajowego Żaka zabili rzeczywiście Rosjanie...” (s. 165).

Dalej (s. 170) autorka pisze, że „w końcu 1944 roku dokonano zmiany organizacyjnej w NSZ tworząc w Lublinie Tymczasową Narodową Radę Polityczną Ziem Wschodnich (TNRP ZW), gdzie Okręg Podlaski otrzymał numer XVII, a prezesem TNRP ZW został Morawiec Jan”. To stwierdzenie jest sprzeczne ze źródłami. Pierwsza konferencja TNRP ZW odbyła się 4 lutego 1945 roku i to na tej konferencji powierzono prezesurę nieobecnemu kol. Wiktorowi (Bernard Bucholz – przyp. W. CH.) i od lutego 1945 roku Okręg Podlaski NSZ otrzymał w ramach TNRP ZW i Komendy Ziem Wschodnich „Wiertacz” nr XVII¹⁵.

Nieporozumieniem jest twierdzenie, że „formalnie na czele KG NSZ stał Wincenty Piec ps. „Łaska”. Otóż na czele Komendy Głównej NSZ-AK w XII 1945 roku stał ppłk Albin Walenty Rak „Lesiński”, a KG NSZ-ONR/ZJ ppłk Stanisław Kasznica „Przepona” (przyp. W. CH.). Autorka myli Komendę Okręgu z Komendą Główną, co jest bardzo poważnym uchybieniem pracy.

Dalej (s. 171) autorka stwierdza: „wydaje się niemal pewne, że od połowy 1946 r. nie reprezentował już żadnej organizacji” (Komendant Okręgu XII NSZ „Podlasie” mjr Karol Sęk – przyp. W. CH.). Do momentu rozwiązania oddziału „Wiąz” w październiku 1947 roku rozkazy były sygnowane przez mjr. Karola Sęka jako KO XII NSZ. Tak więc nie była to banda jak pragnie sugerować autorka, ale organizacja niepodległościowa, która swoje korzenie wywodziła z PPP i walczyła o wolną i niepodległą Polskę.

Wyjaśnienia wymaga sprawa sierż. Franciszka Krasuskiego „Lot”, który za kradzież wódki z bunkra oddziału NSZ został skazany na karę śmierci. Do tej sprawy autorka książki w sposób dość emocjonalny stara się tłumaczyć skazanie sierż. F. Krasuskiego „Lot” na karę śmierci, co źle wróży historykowi w odtwarzaniu prawdy historycznej. Autorka z goryczą na łamach książki konstatuje: „nie pozwolono im się ujawniać, choć dowódcy albo się ujawnili, albo dobrze ukryli, kazano im przeprowadzać akcje rabunkowe w imię zdobycia pieniędzy dla „Centrali”, która tak naprawdę nie istniała. Zastrzelili swego kolegę, którego posadzili o kradzież bańki bimbru, gdy całe tysiące złotych pozyskane jako łupy, gdzieś się rozplynęły” (s. 179). Już natomiast kompletnym zaskoczeniem dla historyka jest stwierdzenie: „Była to więc walka o „niesocjalistyczną” i niepodległą ojczyznę, choć prowadzona bandyckimi metodami” (s. 180).

Już samo postawienie znaku równości między żołnierzami podziemia niepodległościowego a bandytami jest wielkim nieporozumieniem. Używanie przez autorkę języka stosowanego przez historyków – utrwalaczy władzy ludowej w okresie PRL-u, np. w opracowaniu *Wybór wydarzeń z dziejów walki w obronie władzy ludowej w Polsce w latach 1944-1952*, pr. zbior. pod red. T. Walichnowskiego,

¹⁵ Protokół z pierwszej Konferencji Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej Ziem Wschodnich odbytej 4 II 1945 r., w: *NSZ dokumenty, struktury, personalia*, opr. L. Żebrowski, Warszawa 1996, t. II, s. 173-176.

Warszawa 1985, rodzi niepokój co do dalszego odkrywania białych plam i roli zbrodniczego aparatu bezpieczeństwa w likwidacji podziemia zbrojnego. Watro pamiętać, że wyrok wydany na sierż. „Locie” nie był wymysłem, „widzi mi się” dowódcy, tylko był wydany na podstawie Kodeksu Karnego Armii Podziemnej, który został opracowany w 1940 r dla Sądów Kapturowych w kraju¹⁶.

Twierdzenie autorki, że sąd koleżeński był fikcją (s. 178) jest niezrozumiałe. W 1947 roku, kiedy teren był nasycony oddziałami UB, MO, KBW i WP a los oddziału partyzanckiego zależał od dowódcy, jego autorytetu, szybkiego podjęcia decyzji. Twierdzenie, że „wyrok powinien być zatwierdzony przez dowództwo, ale uznano, że zatwierdzał go Nałęcz jako dowódca PAS” (s. 179) jest spowodowane niezajomością przez autorkę realiów tego okresu. Często to dowódca oddziału był tą osobą, która decydowała o istnieniu bądź o unicestwieniu przez organa Bezpieczeństwa Publicznego oddziału. To dowódca musiał działać szybko, aby negatywne zachowania członków oddziału nie doprowadziły do anarchii i działania niezgodnego z przysięgą, którą żołnierze NSZ i innych organizacji niepodległościowych składali.

Rozdział XI ukazuje zaścianek szlachecki Jastrzębie w okresie tworzenia się struktur władzy samorządowej w gminie Domanice, działalność Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Śmiarach.

Rozdział XII autorka poświęciła sytuacji gospodarczej zaścianka Jastrzębie, który od 1 stycznia 1973 roku znalazł się terytorialnie w gminie Wiśniew. Ponadto autorka omawia strukturę organizacyjną PZPR i ZSL na terenie gminy, działalność straży pożarnych, kółek rolniczych i organizacji młodzieżowych, LOK.

W rozdziale XIII autorka ukazała funkcjonowanie instytucji oświatowych i kulturalnych na terenie gminy Domanice. Bardzo interesująca jest próba zarysu historii oświaty w gminie Domanice. Autorka stwierdza, że już około 1603 r. mogli mieszkańcy Jastrzębi uczęszczać do szkoły parafialnej w Łukowie. (s. 210) Następnie autorka ukazuje rozwój oświaty w okresie XX-lecia międzywojennego i działalność tajnej oświaty na terenie gminy Domanice w czasie II wojny światowej. Rozdział kończy omówienie szkolnictwa i placówek kulturalnych na przedstawionym terenie po wojnie.

Rozdział XIV poświęcony został folwarkom w Łupinach i Domanicach. Autorka dość wnikliwie ukazała kształtowanie się wsi Łupiny, która w XVI wieku była bezkmięcą wsią szlachecką. Wieś Łupiny i Domanice zostały założone na prawie niemieckim. W XVII wieku folwarki należały do rodziny Ołędzkich. Pod koniec XVIII wieku wsie przejęła rodzina Jastrzębskich. W XIX wieku następuje dalsza sprzedaż ziemi folwarcznej przez rodzinę Orzechowskich. Momentem kończącym istnienie folwarku jest upaństwowienie dóbr we wrześniu 1944 roku.

Rozdział ostatni autorka poświęciła historii parafii w Domanicach i Jastrzębiach Śmiarach. W tym rozdziale autorka pieczołowicie zrekonstruowała dzieje parafii od XV w. Dotarła do dokumentu biskupa Wojciecha Jastrzębca z 9 lipca 1418 roku, w którym wsie Jastrzębie i Łupiny należały do parafii Łuków. W I poł. XVII

¹⁶ S. Salmonowicz, *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939-1945*, Warszawa 1994, s. 283.

wieku dzierżawcą królewszczyzn Domanic i Zbuczyna był chorąży koronny Sebastian Sobieski, a po jego śmierci w 1615 roku syn Tomasz. Świadomość związku nazwiska Sobieski z powstaniem kościoła w Domanicach przetrwała w miejscowej legendzie. Następnie autorka przedstawia wizytacje parafii, szczególnie cenne są spostrzeżenia z wizytacji Walentego Clebowskiego prepozyta chełmińskiego (III 1732 r.) i Józefa Franciszka Klonowskiego kanonika warszawskiego (III 1748 r.). Dalsza część tego rozdziału zawiera sylwetki proboszczów parafii Domanice.

Reasumując, publikacja wypełnia lukę w odkrywaniu historii „ojcowizny”, mimo że zwiera wiele nieścisłości, zwłaszcza w rozdziale X poświęconym zaściankowi Jastrzębie i okolicom w II wojnie światowej, które należałoby sprostować oraz uwzględnić przy następnym wydaniu. Większości wykazanych błędów można było uniknąć sięgając do opracowań, artykułów i archiwaliów krajowych, które są związane z tematem. Wartość pracy obniżają błędy związane z pisownią nazwisk. Pomimo wyżej wymienionych uchybień i niedociągnięć, książka jest napisana zajmująco, żywym i przystępnym językiem. Bardzo szczegółowo i wnikliwie autorka odtworzyła początki osadnictwa w ziemi łukowskiej i dzieje zaścianka Jastrzębie w I Rzeczypospolitej, wykorzystywała zasoby Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach, Archiwum Diecezjalnego w Lublinie, Archiwum Parafialnego w Domanicach, Archiwum Państwowego w Siedlcach i literaturę przedmiotu, zwłaszcza relacje i wspomnienia wiążące się z prezentowaną tematyką. Książkę wzbogaca materiał ikonograficzny. Tworzą go zdjęcia kolorowe, czarno – białe, fotokopie dokumentów. Publikację uzupełniają 25 tabel.

Książka stanie się zapewne przedmiotem zainteresowania historyków regionalistów. Może też liczyć ze względu na temat, jak i na sposób jego ujęcia na zainteresowanie szerszych kręgów czytelników.

Wiesław Charczuk